Nr. 29. Przemyśl. Niedziela 15. Lipca 1883. Rok VI.

Czasopismo **San** wychodzi w każdą niedzielę.

Przedpłata

zamiejscowa:		w miejscu:	
miesięcznie	50 ct.	miesięcznie	40 ct.
kwartalnie	1 złr. 35 „	kwartalnie	1 złr. 20 „
półrocznie	2 „ 70 „	półrocznie	2 „ 40 „
rocznie	5 „ 40 „	rocznie	4 „ 80 „

Numer pojedynczy 10 ct.

Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

SAN

czasopismo społeczno-ekonomiczne

Cena ogłoszeń:
5 centów od miejsca jednego wiersza drobnym drukiem.

Przedpłatę miejscową, zamiejscową i ogłoszenia
przyjmuje:
Redakcya, naprzeciw Starostwa w Przemyślu na dole

Rekopisma nie zwracają się.

Przemyśl dnia 14. lipca 1883

Komedya ugodowa, inscenowana przez żelaznego kanclerza, a odgrywana w Watykanie zerwaną została gdyż kurya rzymska nie dała się uludzić dwuznacznym obietnicom rządu niemieckiego i zażądała dostatecznych rękojmi, a tych on znowu dać nie chciał. W bieżącym roku drugi to już wypadek że najzawziętsi nieprzyjaciele papiestwa, moskiewscy szyzmatycy i niemieccy bezwyznaniowi liberały, wdają się w układy z Rzymem, wrzekomo w celu polepszenia losu katolików, a rzeczywiście tylko w osobistych widokach. Ucisk, jakiego kościół katolicki w Niemczech doznaje, wywoływał tamże z jednej strony niezadowolenie katolickich poddanych reprezentowanych w parlamencie przez bardzo poważne grono, liczące wiele prawdziwie utalentowanych mężów politycznych, a ono było kilkakrotnie przeszkodą w dopięciu wielu celów jakie sobie ks. Bismarck założył.— z drugiej strony ostudzenie poczucia religijnego w ludzie, który widząc jak rząd prześladuje wiernych wyznawców, choćby innej religii, mógł uważać bezreligijność za rzecz dobrą i dobrze przez rząd widzianą. Bezreligijność stała się ścieżką wiodącą wprost do socyalizmu i to nie dla ludzi wykształconych, lecz dla bezmyślnych tłumów. Skutki stały się wnet widocznemi, a zamach na sędziwego Cesarza, dokonany przez socyalistę i internacyonalistę Hartmanna o tyle otwarł oczy Cesarza Niemiec i jego głównego doradcy, iż zaraz po nim uznano za stosowne szukać pomocy u duchowieństwa wszelkich wyznań żądając odeń, aby wpływał na ciemne massy ludu i starał się w nich rozbudzić moralność. Gdy ks. Bismarck uznał potrzebę wpływu religijnego na lud, gdy spostrzegł że partya katolicka w parlamencie przechyla szalę głosów i staje w poprzek jego dążnościom, zrobił *un coup*, choć nie *d'etat* lecz *de theatre* i wbrew wszelkim krzykom dzienników semicko-liberalnych, iż idzie do Canossy wszczął negocyacye z Kurya rzymską nie w celu rzetelnej ugody i znalezienia *modus vivendi*, lecz zadośćuczynienia samemu Cesarzowi i obałamucenia partyi centrum w parlamencie. Nie liczył on się jednak z tem że Rzym nie może się zadowolić pięknemi słówkami i przystanie jedynie na takie warunki, któreby nie oddawały wiernych na łaskę i niełaskę rządu akatolickiego Przeliczył on się nawet mniemając, że Watykan wyprzedzi jego quasi pokojowe propozycye i ulęknie się walki z taką potęgą jak Cesarstwo niemieckie. Wychowany w tej zasadzie, iż siła ma pierwszeństwo przed prawem, hołdujący jej na każdym kroku, nie zna on nawet potęgi moralnej, jaką w sobie mieści tak znane *non possumus* jakiem rzuca w oczy papiestwo ilekrotnie widzi, iż jego żądaniom tylko częściowo zadość chcą uczynić. Zerwane więc chwilowo rokowania między Niemcami a kuryą rzymską — choć nie na długo. Choćby bowiem minęło znowu tyle lat ile ich upłynęło od chwili gdy rezydentowi moskiewskiemu wiekopomny Pius IX wskazał drzwi do wyjścia, przyjdzie rząd niemiecki pukać ponownie do bram zastępcy Piotra św. i będzie żądał pokoju. Że to nastąpić musi i nastąpi, dowodem stanowisko pojednawcze jakie zajął rząd carski wobec Papieża. Cóż bowiem innego jeżeli nie potęga moralna zwyciężyła ten kolos silny fizycznie, do szukania przymierza, z mocarzem bez państwa, którego państwo jest w sercach ludzkich, a wielkość jej musi być bez granic, skoro tak zaciekły wróg katolicyzmu, jak szyzmatycki rząd carski, poczynił wszelkie ustępstwa były podczas koronacyi w Moskwie, koronacyi szyzmatyckiego cara, był obecnym wysłaniec „zaprzyjaźnionego“ z nim zwierzchnika wszystkich katolików. Wie o tem rząd niemiecki, że wiadomość, iż on okazał się obłudnym w układach z Rzymem nawet przez akatolików w Niemczech źle zostałaby przyjętą, to też jego organ *Nord. allg. Ztg.* stara się usprawiedliwić niekorzystny wynik rokowań, zbytnią nieugiętością kuryi. Artykuł mówiący o tej sprawie wygląda na sondowanie opinii ogółu, to otwarcie sobie furtki na przyszłość.

Nie taimy tego, że w interesie naszym życzymy sobie, aby tę furtkę ponownie otwarto i aby rząd niemiecki powtórnie ją przeszedłszy nie zbaczał już na manowce kręte, lecz szedł otwartą drogą do porozumienia z najwyższą władzą katolicką gdyż w ten tylko sposób bezwyznaniowość, zapuszczająca swe korzenie zarówno w polskim jak niemieckim ludzie, stanie się objawem nie budzącym obaw na przyszłość.

Sprawy miejskie.

Sprawozdanie z posiedzenia rady gminnej dnia 12 lipca 1883 r. odbytego.

Początek posiedzenia o godz. 7-mej wieczorem, obecnych radnych 23, przewodniczący Dr. Dworski.

Po przyjęciu protokołu z ostatniego posiedzenia, uchwalono bez dyskusyi na wniosek sprawozdawcy s. V. r. Frankowskiego.

1. przychylić się do prośby Towarzystwa pomocy naukowej im Kraszewskiego, którego celem jest wspieranie ubogich uczniów i uczennic bez różnicy wyznania i upoważnić Zwierzchność gminną by w imieniu rady gminnej dała Towarzystwu oświadczenie, że gmina na wypadek rozwiązania Towarzystwa przyjmuje fundusze takowego na własność, z obowiązkiem utworzenia z majątku tego stypendyum im. Kraszewskiego dla biednych uczniów i uczennic bez różnicy wyznania,

2. odmówić prośbie p. Radwańskiej, wdowy po kanceliście magistratualnym, o podwyższenie pensyi wdowiej,

Z życia perskiego.

Do niedawna jeszcze życie w Persyi mało było znanem Europejczykom, a głównym powodem tego była obfitość języków — nie dyalektów, używanych tamże. Choć bowiem który z mieszkańców naszej półkuli zapędził się w krainę wyznawców Zoroastra, to nie poznał jej dobrze, nie rozumiejąc mowy ogółu. Dopiero za czasów dzisiejszego szacha Nasreddina, cierpiącego na manią cywilizowania swego państwa i poddanych, lecz cywilizowania powierzchownego, mnóstwo Europejczyków podążyło do Persyi, zwłaszcza od czasu, gdy szachowi po zwiedzeniu Wiednia zachciało się zreformować swe wojsko i administracyą na modłę austryacką. Uprosił on nawet u rządu austryackiego by mu przysłano różnych instruktorów i organizatorów wojskowych i cywilnych. Uczyniono zadość temu żądaniu, wysilali się nawet ci najlepszemi chęciami napełnieni ludzie, aby sprostać zadaniu i usprawiedliwić zaufanie, lecz na to jedynie, aby po wielu wysileniach przekonać się, „że murzyna nie umyje na biało.“ Syn słońca i król królów, bawił się jakiś czas tą pracą ludzką, której celu, zdaje się, nawet nie pojmował należycie, tem mniej zaś umiał ocenić, a gdy mu się znudziła, nie potrzebował nawet wydać żadnego polecenia, aby wszystko wróciło do dawnego trybu.

Co i jak tam się działo, doświadczył najlepiej na samym sobie baron Teufenstein jeden z tych reformatorów powołanych przez szacha, a to w taki sposób, że zabrawszy, jak to mówią swoje manatki, uciekł z kraju do którego udał się niegdyś w nadziei, iż go pozyska dla cywilizacyi zachodniej. Opisał on to w jednem z miesięcznych pism wiedeńskich, a z tego opisu wyjmujemy to co daje nam wyobrażenie o tamtejszych stosunkach.

Z górą trzy lata temu powołany do Persyi — opowiada autor wspomnień — abym tamże przyniósł dobrodziejstwo uregulowanych na sposób europejski finansów i administracyi, miałem lepszą niż każdy inny Europejczyk sposobność, przyjrzeć się tam istniejącemu złemu, które miałem zwalczać Uprzejme przyjęcie, jakiego doznałem za przybyciem do Teheranu w Kwietniu 1880 r od mego bezpośredniego zwierzchnika, ministra spraw zagranicznych i wojny J. Wys. Hadzi-Mirzy-Husseina Chana, któremu podlegają wszyscy cudzoziemcy, jak również i od samego Szacha, obudziła we mnie nadzieję, jak to się zresztą zdarza wszystkim Europejczykom przybywającym w podobnych celach do Persyi, że missya moja się powiedzie.

Pierwsze chwile pobytu obróciłem, jak to łatwem do zrozumienia, na poznanie stosunków kraju, a skutkiem tego pierwszem mem staraniem było nauczyć się języka perskiego, aby módz samemu robić spostrzeżenia i zaciągać informacyj Powolni i niedbali w załatwianiu wszelkich spraw zwykłych, są Persowie o tyle znowu niecierpliwi, skoro chodzi o wprowadzenie nowości, od których się spodziewają wielkiego wrażenia na zewnątrz. Bez zastanowienia i głębszego pojęcia, pragną oni coraz czegoś nowego. Tem tłumaczą się wszystkie niendałe lub pozorne reformy w kraju, jak missye wojskowe, zaprowadzenie policyi na modłę europejską, oświetlenia gazowego i elektrycznego itp. Po obu pierwszych pozostały dziś uniformy europejskie, po ostatnich nic jak kandelabry.

Licząc się z tą słabością, wypracowałem już po paru miesiącach projekt organizacyi kraju i przedłożyłem rządowi perskiemu Był on nader prostym i zastosowanym do tamtejszych warunków. Tłumaczenie go na perski język zabrało kilka miesięcy czasu, a w tym czasie wypracowałem kilka innych projektów, jak unormowania płac i emerytur, ściągania podatków, zaprowadzenia nowych miar i wag itd. Po upływie pierwszego roku miałem już cały zbiór projektów i domagałem się wprowadzenia ich w życie. Po długiem kołataniu zwołano kilkakrotnie radę ministrów, których tu jest bez liku z teką i bez teki. Znowu minęło kilka miesięcy, i pocieszano mnie, że czekają jedynie na zatwierdzenie przez Szacha

W tem nagle popadł Mirza Hussein Chan w niełaskę Szach niezadowolony z całego rządu objął we własne ręce cały z rząd państwa, a skutkiem tego panował w Teheranie przez kilka tygodni najzupełniejszy bezrząd. Nareszcie zmużony obowiązkami, do jakich nie przywykł, zrobił N Pan pewnego poranku wszystkim niespodziankę, zamianowawszy nowe ministeryum.

Każde ministeryum w Persyi składa się z ministra i kilku pisarzy, nie posiadających żadnego stałego lokalu biórowego, ani żadnych z tych wielu aparatów, które my Europejczycy uważamy za niezbędnie potrzebne. Biuro ministra urządza się gdziekolwiek, bądź to w mieszkaniu ministra, bądź w którym z przedpokoi lub dziedzińców królewskiego pałacu, czasem nawet na ulicy lub w kawiarni. Cała horma pisarzów biegnie zawsze w ślad za swym przełożonym, a że każdy z nich nosi przy sobie wszystkie przybory do pisania, a co ważniejsze i wszystkie akta dźwiga w kieszeniach, więc można urzędować zawsze i na każdem miejscu. Każdy Mirza ma w swych kieszeniach mnóstwo

3. pokryć część kosztów pogrzebu śp. Michała Kołodzieja b. kaprala policyi, w kwocie 7 zł 26 ct.

4 udzielić pozostałej po nim wdowie Katarzynie Kołodziejowej pensyę wdowią, stosownie do statutu emerytalnego w kwocie 78 zł. rocznie, płatnych w ratach miesięcznych od 1. lipca rb. poczynaszy,

5 uwolnić Onufrego Kątolewskiego, furmana miejskiego, z powodu choroby, od dalszej służby i przyznać mu, uwzględniając jego 10 letnią służbę, tytułem odprawy, kwotę 50 zł wa.

6. przejść do porządku dziennego nad prośbą Michała Korowskiego, byłego dozorcy szpitalnego o udzielenie mu jakiego zatrudnienia.

7. upoważnić zwierzchność gminną do zawarcia kontraktu z syndykiem miejskim, p. adw. Dr. Kozłowskim na dalsze trzy lata pod dotychczasowemi warunkami.

8 przychylić się do prośby Zarządu Towarzystwa pedagogicznego i oświadczyć się przychylenie za projektem urządzenia na przyszły rok wiecu nauczycielskiego w Przemyślu, a oraz zapewnić towarzystwu pedagog. że miasto przyczyni się co najmniej kwotą 300 zł. aw. do kosztów umieszczenia nauczycieli i urządzenia wiecu i w tym celu polecić zwierzchności gminnej, by kwotę tę do budżetu na przyszły rok wstawiła.

Na wniosek r. Gamskiego uchwalono:

9. przyjąć ofertę p. Jarolima na budowę kanału przy lwowskim trakcie ku dworcowi kolei i polecić zwierzchności by budowę tego kanału jak najspieszniej zarządziła, kanału tego jednak progami dębowemi bezwarunkowo nie przykrywała, lecz aby takowy płytami kamiennemi trębowelskiemi pokryła, — Na wniosek r. Dr. Dolińskiego uchwalono:

10. przychylić się do prośby, byłego policyanta Kurpiela i podwyższyć takowemu, pobierany przez niego datek z łaski w kwocie 2 zł. miesięcznie na 4 zł. miesięcznie, odmówić zaś takiej samej prośbie Jędrzeja Radzika, b. policyanta;

Na wniosek r. Dra Kozłowskiego uchwalono:

11. przejść do porządku dziennego nad zażaleniem Trattnera, przeciw uchwale zwierzchności, którą odmówiono mu wypłacenia wynagrodzenia za wynajęte od niego dla oficerów pomieszkanie za czas dłuższy jak 23 dni

12. odpisać niedobór w kwocie 144 zł. aw. który powstał w ten s osób, że za pomieszkanie wynajmywane dla jenerała br. Teucherta zapłacono stosownie do kontraktu za dwa miesiące dłużej, aniżeli tenże jenerał pomieszkanie to zajmował, kontraktu bowiem zawartego rocznie nie można było wcześniej wypowiedzieć;

15. zatwierdzić rachunek przez zarząd szpitalny przedłożony i polecić kasie, by kwotę 1 zł. 40 ct. jako więcej wydaną zarządowi temu wypłaciła.

Wreszcie po krótkiej dyskusyi uchwalono, odesłać napowrót do sekcyi II. prośbę Abrahama Menila, o wypłacenie mu procentów od ceny kupna części realności pod lk. 7. w mieście położonej.

Na tem posiedzenie o godzinie 8. zakończono.

Konferencya nauczycieli okręgu przemyskiego.

(Ciąg dalszy)

Z uderzeniem godziny trzeciej popołudniu zagaił przewodniczący konferencyi p. Petryka drugie posiedzenie wzywając p. Ludwika Pierzchałę, naucz. tutejszej szkoły 4-klasowej, aby zdał sprawę z kwestyi na temat: „Jedna lekcya czytania na podstawie pisania z nauką poglądu, a oraz wskazanie metody, na podstawie której dziatwa już w pierwszych początkach nauki każde wygłoszone zdanie bez poprzedniego zgłoskowania także napisać będzie w stanie."

Sprawozdawca zwraca na początku uwagę słuchaczów na podręcznik szkolny (elementarz) podnosząc przedewszystkiem porządek w układzie książki i wykazując konieczność ścisłego przestrzegania tego porządku. Następnie przedstawiwszy w sposób obrazowy stan duchowy dziecięcia, które po raz pierwszy przestępuje próg szkolny, a zarazem podawszy sposób, jak z takim uczniem postępować należy, chcąc go przywiązać do szkoły i nauczyciela, a tem samem zachęcić do nauki, przeprowadza praktycznie jedną lekcyą czytania na podstawie pisania, a mianowicie zaznajamia dzieci z głoską „k." Koledzy i koleżanki odgrywali rolę uczniów, a sprawozdawca jako ich nauczyciel opowiada im najpierw krótką powiastkę, której treść następnie odpytuje, a wybrawszy z niej jedno zdanie dzieli je na słowa i zgłoski, poczem na jednem z tych słów wyucza dzieci pisać i wygłaszać wyżej wymienioną spółgłoskę sposobem używanym w najnowszych czasach po wszystkich szkołach wzorowych.

W czasie dyskusyi nad tym przedmiotem podzieliły się zdania, gdyż jedni byli za tem, ażeby spółgłoskę nazwać od razu, drudzy znowu zatem, żeby podać uczniowi jej nazwę dopiero po przerobieniu ustępu do niej się odnoszącego, a inni wreszcie byli za tem, ażeby spółgłoski wcale nie nazywać, lecz odrazu czytać ją w połączeniu z samogłoskami. Ten ostatni sposób bywa dziś najczęściej używany i najwięcej liczy zwolenników między nauczycielstwem.

Gdy jednak przy końcu zabrał głos przewodniczący, pogodził wszystkich tem, że orzekł, że każdy sposób jest wówczas dobry, jeżeli doprowadzi do celu t. j. jeżeli nauczyciel nauczy dzieci czytać i pisać. Jaką zaś drogą dojdzie nauczyciel do tego celu, czyli innymi słowy jakiej on przy tem użyje młody, jest obojętnem, byle tylko nie tracił zbyt wiele czasu na rozmówkach przygotowawczych z początkiem każdego roku szkolnego, aby nauczył dzieci odpowiadać całymi zdaniami, aby nie, przyzwyczajał ich do oglądania się za cudzą pomocą przez podpowiadanie pierwszych zgłosek w słowie, ażeby nie zaniedbywał dyktatów, ażeby na każdej lekcyi łączył spółgłoskę ze wszystkimi znanymi już samogłoskami w sposób najrozmaitszy, i tak ćwiczył dzieci w czytaniu, słowem ażeby doprowadził do tego, iż w szkole jednoklasowej nauczą się dzieci czytać i pisać przy regularnem uczęszczaniu do szkoły poświęcając codziennie dwie godziny na czytanie i pisanie w przeciągu trzech miesięcy, a przy nieregularnem uczęszczaniu w przeciągu pięciu miesięcy. Gdy zaś uczeń z powodu chorób nagminnych lub innych niesprzyjających szkole stosunków miejscowych przez trzy miesiące w roku do szkoły nie uczęszczał, winien w przeciągu dwóch lat najpóźniej nauczyć się czytać i pisać.

Z porządku dziennego nastąpiła rozprawa na temat: „Jakie zajęcia poza godzinami szkolnymi są dla nauczyciela ludowego najwłaściwsze." Sprawozdawca p. Wiktor Krzanowski, nauczyciel tut. szkoły wydziałowej, podniósłszy na wstępie to, o czem już w przemówieniu swojem wspomniał p. przewodniczący, t. j. iż każdego nauczyciela zwykł ogół surowiej sądzić, niż kogo innego dla tego, że jest wychowawcą młodego pokolenia, od którego przyszłość zależy, i że ubogi nasz kraj od lat kilku stosunkowo bardzo wiele na szkoły wydając ma prawo śledzić pilnie owoce pracy nauczycielskiej, wyraża przekonanie, że nauczyciel wtedy zasłuży sobie na miano skrzętnego i użytecznego krajowi pracownika, jeżeli zastanowi się, jak winien postępywać nie tylko w szkole przy nauczaniu, lecz i po za godzinami szkolnymi. Oprócz bowiem zwykłych zajęć tj. poprawiania ćwiczeń pisemnych i sporządzenia różnych wykazów niemałe znaczenie powinno mieć dla nauczyciela również jak najczęstsze przeglądanie planu nauk, przygotowanie materyału naukowego i odpowiednich przyborów do każdej lekcyi, czytanie pism peryodycznych i dzieł nowowydanych bliżej zawodu jego dotyczących, zetknięcie się z rodzicami dzieci do szkoły uczęszczających, zajęcie się porządkiem około budynku szkolnego, praca około ogrodu, pszczół, drzew i t. d. i t. d.

Gdy po wyczerpanej dyskusyi zabrał głos przewodniczący położył główny nacisk na to, iż będąc nauczycielami ludu, winniśmy dla tego ludu coś poświęcić, winniśmy się doń zbliżyć, poznać jego zalety i wady, ująć go sobie grzecznością i uprzejmością, w nieszczęściu winien nauczyciel pierwszy nieść słowo pociechy pod strzechę wieśniaka, w razie zmartwienia lub choroby spieszyć pierwszy z dobrą i życzliwą radą, gdyż szkoła i dom mając postępywać wspólnie naprzód nie mogą być oddzielone od siebie chińskim murem, a gdy wieśniak przekona się, że nauczyciel się nim interesuje, że zna jego biedę i potrzeby, że razem z nim współczuje, że chętnie się do niego zbliża, że jest nie tylko nauczycielem lecz przyjacielem i dobrodziejem jego w dobrej i złej dobie natenczas da ze sobą zrobić wszystko, co tylko nauczyciel zechce. Znam jednę nauczycielkę, mówi przewodniczący, która wie doskonale, co w której chacie wiejskiej się dzieje i skoro tylko odbędzie naukę w szkole, spieszy natychmiast na wieś, a gdzie nieszczęście, niesie pierwsza słowo pociechy, gdzie choroba, ona pierwsza radzi, bo ma domową apteczkę, po drodze nie minie nikogo, ażeby go mile nie pozdrowić i kilku słów nie przemówić. Nic więc dziwnego, że zjednała sobie dzieci i lud, który mówi o niej, iż to osoba święta. Wszyscy z takiem poświęceniem zajmywać się ludem nie możemy, lecz starajmy się o ile możności poznać jak najlepiej rodziców robiąc wycieczki po wsi, gdy czas po temu sprzyja, starajmy się poznać dobrze dzieci i zachęcić je do regularnego uczęszczania do szkoły, odwidzajmy je w chorobie, przeciągajmy do siebie i zyskujmy ich zaufanie, gdyż bardzo to smutny objaw, jeżeli nauczyciel po dłuższym pobycie w gminie nie zna nawet nazwisk swoich uczniów. Starajmy się pogadankami pouczać lud o różnych rzeczach jemu potrzebnych. Nie jest ani chwalebnem, ani pożądanem, aby nauczyciel ludu stał na uboczu, odosobiony, jako jednostka cudza, aby się nie poczuwał do żadnej solidarności z gminą, aby zajmywał stanowisko dzikie, odpychające, stanowisko jakiegoś w gminie dygnitarza, który świadczy grzeczność wieśniakowi, gdy do niego przemówi, a częstokroć wypycha go za drzwi nie wysłuchawszy żądania. O takim nauczycielu można powiedzieć że się minął ze swoim powołaniem.

Ponieważ porządek dzienny wyczerpano przeto zamknął przewodniczący drugie posiedzenie o godzinie 6–tej wieczorem

(C. d. n.)

KRONIKA.

— **X. Biskup suffragan Łobos** powrócił w Poniedziałek z kilkotygodniowego objazdu dyecezyi.

— **Prowincyał XX. Franciszkanów** dla Galicyi ks. S. Rajss bawił w naszem mieście przez dwa dni. Równie i ks. gwardyan Ptaszek ze Lwowa był tutaj w minioną środę.

— **Ks. Kuź** tutejszy gwardyan Franciszkanów odjeżdża dziś z Przemyśla do Krosna, dokąd został w tym samym charakterze przeniesionym. Zostawia on po sobie nader mile wspomnienie, gdyż dał on się poznać jako wzorowy kapłan, wspierając potrzebujących bądź radą, bądź też jałmużną. O powierzony mu dom Boży dbał on też gorliwie i starał się upiększać go, o ile szczupłe środki zakonu tego dozwalały. Odjeżdżającemu wyrażamy serdeczne Szczęść Boże na nowem miejscu pobytu.

— **Uroczystość wianków** odbyła się u nas we środę 11. b. m. Uroczy chłodny wieczór zgromadził nad brzegiem Sanu ogromne tłumy publiczności tak miejscowej jak zamiejscowej, pragnącej po całodziennym skwarze odetchnąć świeższem, chłodniejszem powietrzem. Po tegorocznym obchodzie nie wiele sobie obiecywano, już bodaj dla tego, że z powodu niepogody musiano go odroczyć, co zmniejszyło ogólne zainteresowanie się wiankami, to też przyjemnie byliśmy zdumieni, gdyśmy się przekonali, że obchód tegoroczny urządzono bardzo starannie i wystawnie. Wprawdzie ognie sztuczne być może nie wszystkich zadowolniły, bo nie dorównały zeszłorocznym. Na tym punkcie jesteśmy zepsuci, bo dawniej ognie sztuczne przygotowywane przez amatora p. H. były tak wspaniałe, że tak ładne i bogate trudno było i we Lwowie lub Krakowie zobaczyć. Panu H trudno dorównać; w tym roku sprowadzono ognie sztuczne z Wiednia, a mimo ceny dosyć wygórowanej były one dosyć skromne,—i pomiędzy niemi jednak znalazło się kilka wcale ładnych obrazów. Natomiast łodzie były liczniejsze i wspanialej przystrojone, niż to miało miejsce w latach poprzednich. Nie będziemy opisywać pojedyńczych łodzi i ich przystrojenia, wspomniemy tylko, że bardzo dobrą nowością było umieszczenie muzyki wojskowej na garze oświetlonym, skąd ją daleko lepiej było słychać niż

zwitków, świstków papierów z lat kilku — to są akta, urzędowe, lecz nie będące własnością urzędu, ale prywatną własnością każdego z nich.

W kilka dni po ustaleniu się nowego rządu dostałem po francuzku pisane pismo nowego ministra wojny, najmłodszego syna Szacha, księcia Naib-es-Saltaneh, wzywające mnie do siebie, gdyż według rozkazu Szacha miałem odtąd we wszystkiem do tego ministra się odnosić. Książę, młody inteligentny, zaledwie 25 lat liczący człowiek, wziął się gorąco do rzeczy z całą pilnością — nowo mianowanego ministra. Wszystkie moje projekta musiałem z nim przedyskutować na nowo, tych, o jakich mu wspomniałem domagał się jak najtarczywiej.

Nadszedł nowy rok administracyjny, rozpoczynający się 21 marca, gdy mi książę, będący zarazem gubernatorem kilku prowincyj, ofiarował posadę jeneralnego gubernatora jednej z nich Savi, a to z władzą nieograniczoną, abym tam mógł moje projekta wprowadzić w życie Chociaż ucieszyłem się tą propozycyą, postawiłem wiele warunków przyjęcia jej, a przedewszystkiem zażądałem objaśnienia mnie o stosunkach prowincyi, oznaczenia kredytu, jakim mogłem rozporządzać i wiele innych, które uważałem za konieczne aby się zabezpieczyć na stanowisku z taką odpowiedzialnością połączonem. Na wszystko się zgodzono — lecz niczego nie dotrzymano. Nie dostałem najmniejszych wskazówek co do zarządu; finansami, nawet nie wiedząc gdzie są granice prowincyi i dokąd one sięgają, musiałem ostatecznie wyjechać, a na wyjezdnem dano mi świstek papieru, na którem zanotowano, że podatek opłacany przez tę prowincyę wynosi tyle a tyle set sysięcy franków i tyle a tyle tysięcy charvar (blisko 100 kilogramów) jęczmienia. Tak pewnego poranku wyruszyłem z całą karawaną, w towarzystwie souschef'a i tłumacza z Teheranu, udając się na nowe przeznaczenie.

W Persyi wszystkie wybitniejsze urzęda tak w skarbowości, jak w administracyi wydzierżawiają się. Tak więc, komory celne, urzęda pocztowe i telegraficzne nie podlegają pewnemu ministerstwu, ale jednemu z ministrów, który z nich pobiera opłatę. Tak samo dzieje się z gubernatorstwem prowincyi. Gubernator jest najwyższą instancyą we wszystkich sprawach i obowiązanym jest jedynie opłacać pewne kwoty podatku i czynszu dzierżawnego, a o resztę nikt się nie troszczy. Czynsze dzierżawne nazywane piskesz, czyli podarunek, są wyznaczone i tylko od czasu do czasu w drodze licytacyi przez kompetujących o posady gubernatorskie podwyższane.

Ten system idzie od samego Szacha począwszy i rozszerza się aż do podgubernatorów i naczelników okręgów, a nawet na urzęda wojskowe, gdzie jenerał kupiwszy sobie pułk, uważa go za swój kapitał i ściąga procenta od oficerów sztabowych, ci od kapitanów, a ci nareszcie od prostych żołnierzy, udzielając im urlop za opłatą lub każąc im za pieniądze na jego własny rachunek pracować w bazarze.

(Dok. nast.)

z przeciwnego brzegu, tudzież że bardzo ładnie prezentowała się łódź z herbami miasta Przemyśla, skąd puszczano również ognie sztuczne. Wianków było stosunkowo bardzo mało, Przemyśl powinien był ich więcej dostarczyć, więc zajmowały one w uroczystości prawie podrzędne miejsce. Również wypada zaznaczyć, że muzyka wojskowa 95. pułku piechoty w ostatnich czasach zrobiła znakomite postępy; jej kapelmistrz szczęśliwie pokonuje ogromne trudności połączone z utworzeniem nowej muzyki, — dziś już muzyka ta gra wcale dobrze i jest dosyć silnie obsadzona, a mamy nadzieję, że z czasem nabierze jeszcze większej wprawy i zwiększy swój repertuarz, tak że z przyjemnością będziemy się przysłuchiwać jej produkcyom.

— **W Sobotę** d. 7 bm. przeszła tędy dawno nie widzianej gwałtowności burza z piorunami. Jeden z nich uderzył w rzekę, obok mostu żelaznego kolei Karola Ludwika. Zdawało się, iż po takiej ulewie choć z kilka dni będzie pogoda, tymczasem nazajutrz w Niedzielę powtórzyła się burza, tylko że tym razem pioruny gdzieś dalej uderzały. W Hermanowicach pod Przemyślem wody zlewające się z pagórków zalały całe pola ciągnące się ku rzece Wiar. Wogóle szkody zrządzone ulewami ostatnich dni w urodzajach są dość znaczne, zwłaszcza siana wiele zniszczało.

— **Wycieczka** Gwiazdy, nie doszła do skutku w zeszłą Niedzielę, ma się odbyć dzisiaj w lasku na Budach.

— **Reminiscencye z wystawy przemyskiej.** Członkowie b komitetu wystawy przemyskiej odebrali następującą odezwę c. k. Starostwa do L. 14010:

Z przedłożonego przez były komitet wystawy rolniczo-przemysłowej ułożonego ostatecznego sprawozdania o przebiegu wystawy w Przemyślu w zeszłym roku urządzonej, powziął Jego Excellencja Pan Minister handlu z przyjemnością wiadomość, że producenci kraju, a szczególniej towarzystwa gospodarcze i przemysłowe wielce się interesowały wystawą Przemyską, o czem świadczyły rozmaite datki subwencyjne, jakoteż nader ożywione uczestnictwo w wystawie. — Szczególniej zaś podniósł nader trafne urządzenie i znakomite powodzenie wystawy, co tylko energii i skutecznej działalności komitetu wystawowego zawdzięczyć należy.

Z upoważnienia Jego Excellencyi Pana Ministra handlu z 18-go Kwietnia b. r L. 10036 i w Jego Imieniu mam zaszczyt wyrazić Wmu Panu jako członkowi byłego komitetu wystawowego pełne uznanie za Jego chętny, gorliwy i skuteczny udział w czynnościach komitetu skierowanych ku zapewnieniu powodzenia wystawy, a tem samem ku podniesieniu industryi i dobrobytu kraju.

Z c. k. Starostwa
Przemyśl dnia 6. Lipca 1883.
C. k. Radca Namiestnictwa
Zajączkowski.

— **Z wystawy w Hamburgu** donoszą, że Galicya na niej zajaśniała. P. Gasch z Kaniowa otrzymał za galicyjskie karpie własnego chowu hamburską honorową nagrodę i złoty medal, zaś honorowe uznanie za broszurę: „Beiträge zur Fischzucht und Teichwirtschaft.“ Następnie uzyskali honorowe uznanie baron Aleks. Gostkowski za młode sandacze swego chowu, a Dr. M. Nowicki za mapę rybną Galicyi; obaj byliby odpowiedniej uczczeni, ale spóźnili się, a jury nie mogła ocenić w normalnym czasie przedmiotów przez nich wystawionych.

— **Walne zgromadzenia** członków „Bursy przemyskiej“ odbędzie się w poniedziałek 16-go bm. po południu.

— **Wystawa elektryczna** w Wiedniu otwartą będzie w d 1 sierpnia i ma trwać do końca miesiąca Budzi ona w kołach fachowych a nawet u szerszej publiczności prawdziwe zajęcie. Jak wiadomo powstała myśl aby i osobom nie będącym obznajomionemi z postępami elektrotechniki dać możność zrozumienia przedmiotów wystawionych, a w tym celu mają być urządzane odczyty popularne. Oprócz tego wychodzić będzie międzynarodowe pismo dla wystawy, a mianowicie wyjdzie 24 numerów o 16 stronach. Pismo to podawać będzie rysunki i opisy ważniejszych przedmiotów wystawowych, tak iżby i ci co nie mogą zwidzić jej osobiście mieli dokładny obraz wystawy. Nakładcą tego pisma jest księgarnia A. Hartleben w Wiedniu, a cena prenumeracyjna wynosi 5 zł. za wszystkie numera pisma. Przedsiębiorczy ten nakładca urządzi również osobny oddział dla międzynarodowej literatury traktującej o elektryczności, a równolegle do niej i oddział dla czasopism politycznych, społecznych i ekonomicznych.

— **Popis w seminaryum żeńskiem.** Na dniu 9. b. m. odbył się zapowiedziany popis z muzyki i śpiewu w żeńskiem seminaryum nauczycielskiem. Pomni na chwile, które tak przyjemnie spędziliśmy na popisach tego zakładu w latach poprzedzających, pospieszyliśmy mimo tropikowego skwaru ażeby się przysłuchać grze na fortepianie i śpiewowi przyszłych apostołek oświaty naszego ludu Oczekiwania nas nie zawiodły. Nauczyciel śpiewu i muzyki w tym zakładzie pan Ratyński niezmordowaną i usilną pracą swoją pokazał, co zrobić można przy dobrej woli, pomimo tak szczupłej ilości godzin przeznaczonych na naukę śpiewu i muzyki. — Tak gra na fortepianie, jak też i śpiew powiodły się wybornie. Z przyjemnością przysłuchiwaliśmy się kompozycyi Romberga „Pieśń o dzwonie“. (po raz ostatni słyszeliśmy tę kompozycyą jeszcze przed 18. laty przedstawioną w kościele pojezuickim na dochód pogorzelców miasta naszego.)

Żywimy nadzieję, że i na przyszłość śpiew i muzyka tak starannie w tym zakładzie pielęgnowane będą, bo nie da się zaprzeczyć, że muzyka należy do bardzo ważnych czynników wychowania.

— **Wystawa robót w żeńskiej szkole wydziałowej** i seminaryum nauczycielskiem. Po popisie z nauki śpiewu i gry na fortepianie kandydatek seminaryum nauczycielskiego oglądaliśmy wystawę robót uczenic szkoły wydziałowej i seminarzystek. Dwie przestronne sale przepełnione były okazami robót. Systematyczne ułożenie dawało jasny pogląd na systematyczny tok nauczania. Od najłatwiejszych robót do najtrudniejszych, wszystkie były obficie zastąpione i bardzo starannie wykonane. Widzieliśmy tam najrozmaitsze roboty drutowe, pożyteczne i ozdobne, roboty haczkowe, siatkowane w rozmaitych odcieniach i deseniach, wyszywane i podwlekane, szycie bielizny zwykłej i szycie wykwintne, haft biały, roboty krzyżowe na kanwie i jucie, roboty paciorkowe, roboty ozdobne suknami, hafty kolorowe wypełniane i gładkie, hafty złotem, roboty a la renaissance i t. p. Zwiedziwszy tę wystawę nabraliśmy tego przekonania, że wprawne być muszą i fachowo wykształcone nauczycielki, tudzież że się gorliwie zajmowały nauczaniem robót w szkole, jeżeli do tak świetnych rezultatów doprowadziły. Nauczycielkami robót są p K. i p. T., obie zakonnice z klasztoru pp Benedyktynek. Rezultaty ich sumiennej i gorliwej pracy przynoszą zaszczyt nauczycielkom, bo wszystkie roboty były wykonane starannie i wzorowo, a ich ilość świadczyła, że nie są to okazy przygotowane li tylko i umyślnie na wystawę, lecz że jest to praca ogółu uczennic i daje pogląd na postępy ogółu, nie zaś pojedyńczych tylko jednostek.

— **Amerykański żarcik.** Zamożny mieszkaniec Bostonu zaprosił w tych czasach licznych swoich znajomych na bal maskowy. Gdy się już byli zebrali, i gościnnie podejmowani, wesoło bawić się poczęli, weszli do sali nagle dwaj konstable, i w imieniu prawa zażądali objaśnień, na podstawie czyjego upoważnienia gospodarz domu pozwolił sobie wydać bal kostiumowy nie w karnawałowym czasie. Zagadnięty w ten sposób, tłómaczył się iż urządzone przez niego zebranie ma czysto prywatny charakter, nie ubliża zatem w niczem prawu i powinno być dozwolonem. Tłómaczenie to nie trafiło jednak do przekonania przedstawicieli władzy, którzy zażądali, by im dozwolono spisać nazwiska wszystkich obecnych. Dla uniknienia skandalu uczyniono zadosyć ich życzeniu, ale łatwo sobie wyobrazić, iż zabawa, tak nieprzyjemnie przerwana już się ożywić nie mogła Tymczasem panowie konstable, ukończywszy urzędową czynność, nie pomyśleli bynajmniej o odwrocie, zasiedli obadwaj przed bufetem i poczęli raczyć się na wyścigi. To już gospodarzowi wydało się nadużyciem i przekroczeniem atrybucyi władzy, i dał do zrozumienia intruzom, że znajduje ich postępowanie, co najmniej, dziwnem. Ci zaś mu odpowiedzieli, iż dziwniejszem jest postępowanie pana domu, który, zaprosiwszy gości na bal, nie pozwala im się raczyć w bufecie. I ku powszechnej uciesze obecnych, okazali rzeczywiście zdumionemu gospodarzowi karty zapraszające. Byli to dwaj jego dobrzy znajomi, którzy, przebrawszy się za konstablów, tak się wybornie ucharakteryzowali, iż nikt ich na balu nie poznał

W Peszcie dnia 6 bm odbył się pojedynek między dwoma młodymi hrabiami na pałasze. Pojedynek skończył się ciężkiem zranieniem jednego z nich, syna byłego męża stanu, który dawniej kierował losami tej monarchii. Otrzymał on głębokie cięcie przez głowę i cięcie przez kark i prawe ucho. Przeciwnik jego, syn byłego, zmarłego już ministra otrzymał lekkie cięcie w ramię. Pierwszego z nich ciężko rannego odwieziono do jego domu, gdzie oprócz troskliwej pomocy lekarskiej doznaje także opieki ojca, który dowiedziawszy się o tem zajściu przybył z dóbr swoich do Pesztu. Przyczyną pojedynku miał być spór naukowy w kasynie narodowem, który poróżnił ze sobą tych dobrych przedtem przyjaciół. Chodziło tu o naukę Darwina, której jeden z nich namiętnie bronił, a liberalnych przekonań swych w tej mierze dowiódł on niedawno doborem swej małżonki. Przeciwnik jego był przekonań więcej konserwatywnych i w zapale wypowiedział pewną uwagę, którą czciciel uczonego angielskiego uważał za obrazę. Naplo donosi, że jednym z pojedynkujących się był hrabia Teobald Andrassy, a drugim hr. Festetics.

Ceny w Przemyślu dnia 13 lipca 1883.

100 [illegible]	pszenicy	od	9	złr.	50	ct.	do	9	złr.	—	ct.
„ „	żyta	„	7	„	50	„	„	7	„	—	„
„ „	jęczmienia	„	7	„	—	„	„	6	„	50	„
„ „	grochu	„	8	„	—	„	„	9	„	—	„
„ „	owsa	„	7	„	50	„	„	7	„	—	„
„ „	koniczyny	„	50	„	—	„	„	45	„	—	„
„ „	wyki	„	6	„	50	„	„	6	„	25	„
„ „	rzepaku	„	—	„	—	„	„	—	„	—	„
„ „	breczki	„	—	„	—	„	„	—	„	—	„
„ „	chmielu	„	—	„	—	„	„	—	„	—	„
„ „	kartofli	„	4	„	—	„	„	—	„	—	„
„ „	siana	„	5	„	—	„	„	—	„	—	„

kwarta masła 80 cnt
100 jaj 2 złr. — cnt.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń dnia 14. lipca 1883. g 2 m. 30.

Renta papierowa austr.	78.75
„ srebrna „	79.50
„ złota „	99.25
6% Węg. „ „	120.—
Losy z r. 1860	135.75
Akcye Banku Austro-węgierskiego.	838.—
„ kredytowe	295.30
Londyn	119.95
Dukat	5.65
Napoleondor	9.50
Lombardy	156.25
Losy z r. 1864	168.—
Akcye Karola Ludwika	295.75
„ Lwowsko-Czerniow.	169.—
„ Węg.-płn.-wschodnie	158.—
„ Anglo Banku	—.—
5% Obligacye Indemn. gal.	99.—
Losy premiowe węg.	115.25
Akcye Koszycko-Bogum.	145.50
„ Północno zachodnie	202.50
6% Listy hipoteczne	101.90
Marka	58.50
Ruble papierowe	116.—
4% Renta złota węg.	88.70
5% Austr. Renta pap. nowa	92.50
Akcye Siedmiogrodzkie	164.—

L. 7.231

Obwieszczenie.

Z powodu koncentracyi wojsk do ćwiczeń w r. b. potrzebuje magistrat na umieszczenie c. k. Oficerów pewnej ilości pomieszkań z urządzeniem składających się przeważnie 1 pokoju a kilku także o 2 pokojach.

Wzywam przeto P. T. Właścicieli, którzyby pomieszkania takie mieli do odnajęcia, ażeby się w Magistracie w godzinach urzędowych zgłosić zechcieli

Z Magistratu miasta
Przemyśl dnia 9 lipca 1883

(96) *Dworski.*

L. 7[illegible]

OGŁOSZENIE.

Dnia 19 lipca 1883 odbędzie się w urzędzie gminnym licytacya celem wynajęcia sklepu w wieży miejskiej będącego.

Oferty należycie ostemplowane, opięczętowane i własnoręcznie przez oferenta podpisane — wnosić można dnia tego do godziny 12tej w południe na ręce komisyi licytacyjnej.

Bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można codziennie w urzędzie gminnym w godzinach urzędowych.

Z Magistratu miasta
Przemyśl dnia 29 czerwca 1883.
Dworski.

(94)

P. T.

Mam zaszczyt podać do wiadomości WP. Dobr., że powróciwszy z podróży naukowej z Wiednia przywiózł najnowsze przyrządy w dentystyce używane, sporządza sztuczne szczęki, oparte na ciśnieniu powietrza, jakoteż ze **złota**, kauczuku i celluloidu, plombuje spruchniałe zęby najnowszą i najtrwalszą metodą i **wykonuje najcięższe operacye zębów** bez bolu za pomocą gazu zwanego tlenkiem azotu (Lustgas).

Z głębokim szacunkiem

J. Chilf,

magister dentystyki i chorób słuchu.

98

MŁOCARNIE KIERATY

[illegible] 1 do 6 zwierząt pociągowych przymocowane do ziemi i dające się przewozić fabrykują jako wyborne wyroby i dostarczają po tanich cenach pod gwarancyą w jak najlepszej konstrukcyi i z doskonałą użytecznością.

Ph. Mayfarth et Co.

Wien, II., Praterstrasse 66.
Fabryka w Frankfurcie n M.

Premiowane przeszło 100 medalami i dyplomami we wszystkich prawie krajach.

Mnóstwo poświadczeń z dostarczonych do Węgier garniturów do młócenia, jakoteż illustrowane katalogi z opisami i cenami na życzenie posyła się gratis i franco.

Poszukuje się zaufanych ajentów. Odprzedającym zapewnia się wysoki rabat. 31

Najlepsze

PAPIERKI DO CYGARET

są

LE HOUBLON

Wryób francuzki

OSTRZEGA się przed falsyfikatami ! !

Te papierki do papierosów są tylko w takim razie prawdziwe, jeżeli każda sztuka zawiera wycisk „**LE HOUBLON**“ a każda okładka jest zaopatrzona zamieszczoną poniżej marką ochronną i podpisem

MARQUE DE FABRIQUE C. C.

CAWLEY & HENRY

L. 7764.

Obwieszczenie.

Ze względów sanitarnych widzę się spowodowanym odwołując się do ustawy z d 19. sierpnia 1867 l. 1427 przypomnąc P. T. Właścicielom domów i mieszkańcom przepisy tejże ustawy i zalecić ściśle onych przestrzeganie, a mianowicie:

1. We wszystkich domach jako też należących do nich schodach, korytarzach, wychodkach i dziedzińcach ma być wzorowa czystość utrzymywaną, a P. T. Właściciele domów zechcą nadto baczyć, aby w mieszkaniach wszystkich ich domów utrzymywano porządek i czystość.

2. Kanały i wychodki mają być dobrze czyszczone, a te ostatnie co trzeci dzień desinfekcyonowane

3. Przepisy te odnoszą się szczególnie do wszelkich domów publicznych, jak domów zajezdnych, szynkowni, traktyerni, fabryk itp, których właścicieli lub zawiadowców czynię za wzorową czystość odpowiedzialnymi, a nadto wzywam tychże, ażeby wychodki codziennie odwaniać kazali.

4 Zlewami i nieczystościami domowymi nie wolno zanieczyszczać ulic, placów i dróg publicznych pod karą policyjną.

5. Zakazuję również jak najostrzej sprzedaży niedojrzałych owoców. W razie przydybania onych na targu będą takowe bezzwłocznie niszczone, a sprzedający ulegną nadto surowej karze.

Zalecając ściśle wykonanie powyższych przepisów, mam nadzieję, iż takowe wydane wyłącznie w interesie tutejszych P. T. Mieszkańców, zostaną najściślej spełnione, i Zwierzchność gminna nie znajdzie się w tem niemiłem położeniu wykonanie onych środkami przymusowemi przeprowadzać.

Z Magistratu miasta
Przemyśl dnia 10. lipca 1883

97. *Dworski.*

„ŚWIATA ILLUSTROWANEGO“

wychodzącego w Wiedniu nakładem Zygmunta Bensingera, a pod redakcyą Andrzeja Odrowąża, opuścił prasę zeszyt dziewiętnasty rocznika II i zawiera: A) W części literackiej: 1) Krwawe dzieje.powieść T. T. Jeża (c. d.); 2) Pytasz mnie często, czym wesół i zdrowy, wiersz poświęcony Anielli... ; 3) Noc Świętojańska, nowella (dokończenie); 4) Pleban wiejski, naśladowane z francuzkiego; nadto objaśnienia do rycin, zagadka liczbowa, łamigłówka krzyżowa i rozwiązanie z 18 zeszytu. B) W części obrazowej: 1) Po 11. godz na rozbitym okręcie „Cimbria“; 2) Niepewna straż; 3) Zetknięcie się statków „Sułtana“ i „Cimbrii“ w nocy z 18. na 19. styczznia 1883; 4) Statek Sułtan“ po zetknięciu się z „Cimbrią“; 5) Fraszki humorystyczne. Okładka zawiera następujące rubryki: 1) Poczta redakcyi; 2) Nowiny literackie, artystyczne i naukowe; 3) Gospodarstwo domowe i wiejskie; 4) Przemysł i handel; 5) Wynalazki, odkrycia i wyprawy naukowe; 6) Komunikacya i zakłady publiczne; 7) Zdarzenia z życia codziennego; 8) Nekrologia.

PIERWSZA PRZEMYSKA

Fabryka Wyrobów Pończoszkowych

w domu ś. p. Pani Pragłowskiej

przy ulicy Kazimierza Wielkiego,

ma zaszczyt podać do wiadomości, iż przyjmuje pończochy do podrobienia nosków po 15 ct. od pary, zaś za zrobienie pary pończoch pięknych i trwałych z bawełny obstalującego bierze tylko 25 ct.

Z uszanowaniem

A. ŻUPNIK

właściciel fabryki.

TRUSKAWIEC

Otwarcie sezonu d. 1. czerwca 1883.

Zakład ten położony 8 kilometrów od najbliższej stacyi kolei Dniestrzańskiej „Drohobycz-Truskawiec“

Posiada 15% **solankę** i silne **siarczane wody** do kąpiel; słonogorzkie rozwalniające i moczopędne zdroje do picia borowinę żelazistą i szlam słono-siarkowy do kąpiel; aptekę, urząd pocztowy i telegraficzny.

Nowo zbudowane łazienki o 60 gabinetach, urządzone są z wszelką wytwornością, jak również nowo urządzona **wziewalnia** pary słonej i wyciągu igliwia: leczenie elektryczne

Nowe i wygodnie urządzone pomieszkania z usługą, kilka restauracyi i cukiernia, **nowy bilard**, **forteplan**, dobra kapela i wiele nowo urządzonych ulepszeń

Lekarz zdrojowy Dr. **Zygmunt Rieger**, radca zdrowia

Zamówienia na pomieszkania i powozy do stacji kolejowej **„Drohobycz“** lub **„Drohobycz-Truskawiec“** przyjmuje przy dołączeniu zadatku.

Zarząd zdrojowy.

Chorzy posiadający świadectwo ubóstwa, potwierdzone przez c k Starostwo. korzystać będą mogli z uwolnienia od opłaty taksy i tańszych kąpieli, tylko w porze od 1. do końca czerwca i od 15. sierpnia do 15. września 66

POTRZEBUJĘ KONCYPIENTA

z praktyką adwokacką,

a któryby dłuższy czas mógł pozostać w moim biurze. Kandydaci raczą się zgłosić podając czas i miejsce dotychczasowej swej praktyki.

Dr. Łobaczewski

adwokat w Przemyślu.

95

---

5 zł. nadgrody

temu, ktoby znalazł pieska pokojowego pincza:

Apuchtinka

który przed kilku dniami zgubił. Znalazca raczy się zgłosić na Garbarze pod Lk. 233

93

PSZENICA

Ajent pozostający w stosunkach handlowych z większymi młynami Turyngii i Saksonii, jakoteż z fabrykami krochmalu, poszukuje zastępstwa firmy handlującej zbożem, a w szczególności powyż wymienionymi ziemiopłodami.

Łaskawe oferty przyjmują **Haasenstein & Vogler, Halle a/S** pod adresą **P. Y. 384.**

99

Pokój

kawalerski w Rynku, z wiktem, meblami i usługą — lub bez wiktu — jest w każdym czasie do wynajęcia. — Bliższa wiadomość w Redakcyi „Sanu“.

Przepisywana na klinikach w Wiedniu Paryżu, Londynie, Amsterdamie

2000 najsławniejszych lekarzy pie ordynuje i poświadcza **Dr. POPPA** **środki do zębów** jako najlepsze z istniejących na usta i zęby.

Liczne świadectwa pierwa. znakomitości med **Medale** na różnych wystawach

Przez 30 lat wypróbowana

woda anaterynowa do ust

Dr J. G. POPPA,

nadworn. dentysty w Wiedniu, Stadt, Bognergasse 2, lepsza od wszelkiej innej wody do zębów, jako prawdziwie zapobiegająca przeciw chorobom zębów, i ust, przeciw zepsuciu i ochwierutaniu zębów. przyjemnego zapachu i smaku, wzmacnia dziąsła i służy jako niezrównany środek do czyszczenia zębów, również jako wyborna woda do płukania gardła dla cierpiących na gardło.

☞ Celem uprzystępnienia tego ulubionego niezbędnego wyrobu we wszystkich kołach, zaprowadzone zostały flaszki różnej wielkości mianowicie wielka flaszka po zł. 1 ct. 40 średnia po 1 zł., a mała po 50 ct.

C. k. dentysta nadworn. Poppa.

roślinny proszek na zęby czyni po krótkiem użyciu zęby mieniąco białe, bez uszkodzenia, Cena pudełka 63 ct.

anaterynowa pasta w szklannych słoikach po zł. 1 22, doświadczony środek do czyszczenia zębów.

aromatyczna pasta do zębów najwyborniejszy środek do pielęgnowania i utrzymania ust i zębów, sztu a 35 ct.

plomba do zębow, praktyczny i niezawodny środek do zaplombowania przez siebie samego próżnych zębów. Cena szkatułki zł. 2.10

Poppa medyczne mydło ziołowe najlepszy środek toaletowy przeciw liszajom, ostudom, piegom, do utrzymania czystej i jasnej cery, na pryszcze, zajady, nieczystość skóry. Cena 30 ct.

Uprasza się P. T Publiczność, ażeby wyraźnie żądała przy kupnie preparatów c. k. nadwornego dentysty Poppa, i tylko te przyjmowała, które opatrzone są moją marką ochronną. —

Składy są następujące:

Do nabycia w Przemyślu L. Nahlik apt. H. Tarczyński apt. J. Maszewski apt. w Mościskach: G. Szalbot apt., w Sądowej Wiszni: W. Włodzimirski apt. w Radymnie: M. Swechowski apt., w Krakowcu: E. Kiernik apt., w Jaworowie: L. Lachowicz apt., w Jarosławiu: J. Rohm apt., w Dobromilu: N. Grotowski apt., w Samborze: C. Maresch apt., Kriegseisena spadkobiercy, apt., w Dynowie Frischmann apt., w Sanoku: J. Zarewicz apt. w Lisku: A. Wodziczka apt., w Ustrzykach J. Riedl apt.,

214

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Józef Horski. Z drukarni gr. kat. kapituły w Przemyślu.